

Pochodzenie zła

Jonatan Dünkel Pochodzenie zła

Geneza zła stanowi zagadkę dla wielu. Jak pogodzić rządy miłującego i wszechmocnego Boga z wojnami, obozami zagłady, głodem, chorobami, panoszącym się złem? Wiele wyjaśnia fragment, który nie przypadkiem znalazł się w centrum Apokalipsy:

"I nastąpiła walka na niebie: Michał i aniołowie mieli walczyć ze Smokiem. I wystąpił do walki Smok i jego aniołowie, ⁸Ale nie przemógł, i już się im miejsce dla nich nie znalazło. ⁹I został strącony wielki Smok, Wąż starodawny, który się zwie diabeł i Szatan, zwodzący całą zamieszkałą ziemię, został strącony na ziemię, a z nim strąceni zostali jego aniołowie.

¹⁰

I usłyszałem donośny głos mówiący w niebie: Teraz nastąpiło zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego i władza Jego Pomazańca, bo oskarżyciel braci naszych został strącony, ten, co dniem i nocą oskarża ich przed Bogiem naszym.

¹¹

A oni zwyciężyli dzięki krwi Baranka i dzięki słowu swojego świadectwa i nie umiłowali dusz swych -- aż do śmierci.

¹²

Dlatego radujcie się, niebiosy i ich mieszkańcy! Biada ziemi i biada morzu -- bo zstąpił do was diabeł, palając wielkim gniewem, świadom, że mało ma czasu."

(Ap.12:7-12)

Ten, który zabija, kradnie i niszczy (J.10:10) uczynił ziemię swoim dominium. Treblinka, Hiroszima, Waco, Oklahoma City, masowe groby w Rwandzie i Bośni dowodzą jego istnienia. Personalnemu złu coraz trudniej zaprzeczyć.

Biblia tak mówi o Szatanie: "Byłeś odbiciem doskonałości, pełen mądrości i niezrównanie piękny... *byłeś doskonały* w postępowaniu swoim od dnia twego stworzenia, *aż znalazła się w tobie nieprawość*"

(Ez.28:12.15).

Bóg stworzył doskonałego anioła, pozbawionego tendencji do zła, ale posiadającego, jak wszystkie stworzone przez Boga istoty możliwość wyboru dobra lub zła (Ez.28:15). Otrzymał imię *Syn Jutrzenki* (łac. *Lucyfer*) i z powodu swego pięknego wyglądu i ogromnej inteligencji cieszył się wśród aniołów wielkim szacunkiem (Ez.28:12). Lucyfer zajmował najwyższą pozycję

w niebie, ustępując tylko Bogu (Ez.28:14). Z czasem pobudziło go to do próżności i zamiast kierować uwielbienie innych ku Stwórcy, zapragnął czci dla siebie.

Jako istota stworzona, Lucyfer nie mógł być wtajemniczony we wszystkie plany Boga, tak jak Syn Boży. Pycha nie pozwalała mu zaakceptować tego stanu rzeczy (Iz.14:13-14). Uznał, że zasługuje na wyższą pozycję, niż Chrystus. Odtąd zaczął się posługiwać otrzymaną od Boga inteligencją, aby siać w niebie niezadowolenie wobec Bożego porządku objawionego w Jego Prawie. Zapragnął nowego porządku, a ukrywając swe prawdziwe motywy pod płaszczykiem troski o prawa aniołów przeciągnął aż trzecia ich część na swoją stronę (Ap.12:4.9). Szatan mógł zaprzestać rebelii i powrócić na łono Ojca, ale duma nie pozwoliła mu ukorzyć się przed Nim, ani uznać autorytetu Syna Bożego. Wybrał otwarty bunt.

Tak rozpoczął się największy bój w dziejach wszechświata. Po jednej stronie stoi Chrystus -- apokaliptyczny książę Michał broniący honoru i praw Ojca. Po drugiej, próbujący zająć Jego miejsce Lucyfer (Ap.12:7-9). Dlatego imię *Michał* pojawia się w tych fragmentach Biblii, gdzie Chrystus ukazany jest w bezpośrednim konflikcie z Szatanem.

[\(1\)](#)

W języku hebrajskim imię to oznacza "Kto jest jak Bóg?" i stanowi windykację charakteru Bożego oraz wyzwanie wobec rebelii Lucyfera (Iz.14:14).

Stwórca mógł tak zaprogramować aniołów i ludzi, aby nie grzeszyli, ale nie chciał wymuszonej czci. Wiedział, że rezultatem danego ludziom wolnego wyboru może być ich nieposłuszeństwo i upadek, ale cenił wolność tak dalece, że wołał w Chrystusie na Golgocie ponieść konsekwencje naszego złego wyboru, niż nas go pozbawić.

Bóg mógł usunąć bunt w zarodku, ale unicestwienie Szatana na tym etapie sprawiłoby, że to strach zamiast miłości motywowałby niektóre stworzone istoty do posłuszeństwa. Grzech pojawił się w kosmosie po raz pierwszy, toteż oprócz Boga nikt nie zdawał sobie sprawy z jego powagi. Wszechświat nie widziałby na tym etapie sprawiedliwości w zniszczeniu Szatana. Wysoka pozycja, wielka inteligencja i pozory sprawiły, że nawet lojalni Bogu aniołowie nie dostrzegali w pełni natury zła.

Stwórca pozwolił Lucyferowi działać, dopóki intencje i owoce jego postępowania nie staną się tak widoczne, że każdy sam od siebie wyzna, że **BÓG JEST MIŁOŚCIĄ**. Wówczas Szatan i jego zwolennicy zostaną zniszczeni, a wraz z nimi zniknie niesprawiedliwość, cierpienie, ból, wojny, choroby i śmierć (Ap.20:10.15).

Bóg miał dla naszej planety szczególny plan. Zapragnął zaludnić ją istotami stworzonymi na swoje podobieństwo (Rdz.1:26). To pragnienie nietrudno zrozumieć, gdyż wielu z nas chce mieć dzieci, choć przysparzają niemało kłopotów. Tęsknimy za ich miłością, gdyż są naszym odbiciem; i nie zamienilibyśmy nawet niewdzięcznego dziecka na posłuszny automat. Bóg również tęskni za naszą dobrowolną miłością, której jest godzien, dlatego stworzył nas z możliwością wyboru.

Dlaczego Bóg pozwoli Szatanowi kusić ludzi na ziemi? Po co postawił drzewo poznania w ogrodzie Eden? Otóż, wiedząc, że Szatan oddał się grzechowi i rozsiewa fałszywe oskarżenia,

Stwórca przygotował próbę, która miała uodpornić ludzi na zwiedzenie i 'chorobę' grzechu. W tym celu wybrał jedno z drzew w ogrodzie Eden, zaręczając swym słowem, że jeśli ludzie z niego zjedzą -- z pewnością umrą (Rdz.2:17).

Drzewo to samo w sobie nie posiadało szczególnych własności, gdy nie chodziło wcale o jego owoc, lecz o lojalność wobec Słowa Bożego. Bóg przeciwstawił swoje słowo każdemu kłamstwu, z którym mógł przyjść Lucyfer. W ten sposób chronił ludzi przed zwiedzeniem, ale wybór pozostawił w ich rękach. Adam i Ewa, aby zgrzeszyć musieliby zaufać Lucyferowi, zamiast Bogu. Z kolei posłuszeństwo uodporniłoby ich na zawsze przeciwko zwiedzeniu.

Ewa uwierzyła Szatanowi, gdy podważył Sowo Boże (Rdz.3:4). Na tej podstawie Lucyfer uzurpował sobie władz nad ziemi. Odtąd ludzie znaleźli się pod jego wpływem. Zamiast obiecanej boskości, nieśmiertelności, i wolności, stali się sługami grzechu, a co najgorsze utracili słodką społeczność z Bogiem i łączność z bezgrzesznym wszechświatem.

Upadek człowieka napełnił niebo wielkim smutkiem. Ustały pieśni radości. Wydawało się, że dla człowieka nie ma ratunku. Na to liczył Szatan. Wiedząc, że karą za grzech jest śmierć (Rz.6:23), kalkulował, że jeśli udałoby mu się przeciągnąć człowieka na swą stronę, Bóg musiałby tolerować jego rebelię, aby zachować przy życiu ludzi, których umiłował.

Bóg miał jednak inny plan, którego samolubna natura Lucyfera nie mogła przewidzieć. Jeszcze "przed założeniem świata" (1P.1:20) Syn Boży zawarł z Ojcem wieczne przymierze (Hbr.13:20) na mocy którego zgodził się umrzeć, aby nas ratować, gdyby zaszła taka konieczność (Ef.1:3; Ap.13:8). Na nim zasadzały się wszystkie przymierza, jakie Bóg później zawarł z ludzkością.

Jezus, gdy przyszedł na ziemię, stanął dokładnie w tym samym miejscu, w którym pierwszy Adam upadł, lecz okazał posłuszeństwo Prawu Bożemu. Przyjął na siebie nasze grzechy i oddał swe niewinne życie, "aby każdy kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny" (J.3:16). Dzięki temu, każdy, kto przyjmuje Chrystusa jako swego Pana i Zbawiciela otrzymuje przebaczenie grzechów i dostępuje zbawienia:

"A zatem, jak przez upadek jednego człowieka przyszło potępienie na wszystkich ludzi, tak też przez dzieło usprawiedliwienia jednego przyszło dla wszystkich ludzi usprawiedliwienie ku żywotowi. Bo jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak te przez posłuszeństwo jednego wielu dostąpi usprawiedliwienia." (Rz.5:18-19)

Grzech uczyni ludzi więźniami Szatana, lecz Chrystus przyjmując postać człowieka sprawił, że przez społeczność z Nim dzieci Adama mogą na powrót stać się dziećmi Bożymi. Kiedy apostoł Jan pojął ogrom miłości Boga zawołał: "Popatrzcie, jak miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy" (1J.3:1).

GOLGOTA

Kiedy Chrystus przyszedł na ziemię, aby ratować ludzi, Szatan wiedział, że jego władza jest zagrożona, toteż rzucił przeciwko Niemu swe wszystkie kohorty. Do kulminacyjnego starcia doszło na Golgocie. Uczniowie opuścili Jezusa. Nie było przy Nim aniołów. Od Ojca odgradzały Go grzechy ludzi, które dobrowolnie przyjął na siebie (Mk.15:34). Stworzeni na podobieństwo Boże ludzie, wołali: "Ukrzyżuj Go, ukrzyżuj Go!" (Mk.15:13-14), radując się z cierpień Syna Bożego. Nawet to nie osłabiło w Nim miłości, która skłoniła Go do złożenia swego życia w ofierze za nasze grzechy. Jezus skonał ze słowami: "Ojcze, nie policz im tego, gdy nie wiedzą co czynią" (k.23:34).

Gdy Jezus zawisł na krzyżu, i odmówił cudu, aby ratować samego siebie, Lucyfer sądził, że rozprawił się z Synem Bożym na zawsze. Stało się inaczej. Przedśmiertelny okrzyk "Wykonało się!" był podzwonnym dla Szatana. Syn Boży zmartwychwstał trzeciego dnia! Wynik wielkiego boju został przesądzony. Chrystus odniósł zwycięstwo także na terytorium, które Lucyfer przez grzech i śmierć uczynił swoim dominium.

Juliusz Cezar, Budda, Neron, średniowieczni papieże, Hitler, Stalin, Mao Tse Tung, Sai Baba, David Koresh, i wielu innych na przestrzeni dziejów, aż po nasze czasy poszło śladami Lucyfera, pragnąc zająć miejsce Boga, a tylko Bóg w Jezusie Chrystusie uniżył się i zajął miejsce człowieka.

"Chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby by równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; aż okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej." (Flp.2:6-8)

Krzyż obnażył prawdziwy charakter Szatana. Okazał się mordercą, którym był od początku, ale dopiero na Golgocie stało się to widoczne nie tylko dla Boga. Brutalny mord popełniony rękami ludzi na Synu Bożym usunął ostatni cień sympatii na jaką Lucyfer mógł liczyć w niebie. Ten akt obnażył bezpodstawność oskarżeń wobec Boga i Jego Prawa. Mieszkańcy wszechświata powiedzieli wówczas:

"Teraz nastąpiło zbawienie i moc, i panowanie Boga naszego, i władztwo Pomazańca jego, gdyż zrzucony został oskarżyciel braci naszych, który dniem i noc oskarżał ich przed naszym Bogiem... Dlatego weselcie się, niebiosy, i wy, którzy w nich mieszkacie. Lecz biada ziemi i morzu, gdyż zstąpił do was diabeł pałający wielkim gniewem, bo wie, że czasu ma niewiele." (Ap.12:10.12)

Kontekst 12 rozdziału Apokalipsy dowodzi, że Lucyfer utracił przystęp do nieba dopiero po zmartwychwstaniu Chrystusa (Ap.12:5), a przed okresem 1260 proroczych dni (Ap.12:6.13-14). Zwycięstwo Chrystusa równało się pozbawieniu Szatana wpływu w niebie, a tym samym do ograniczenia jego działalności do samej ziemi (Ap.12:9), ale i tu "czasu ma niewiele" (Ap.12:12).

W 31 roku n.e. na Golgocie wydarzyło się coś, co podbiło serca wszystkich mieszkańców nieba i pociągnęło je jeszcze bardziej ku Bogu. Na ziemi większość wciąż tego nie widzi. Wielu w dalszym ciągu wierzy kłamstwu Szatana czyniąc Boga odpowiedzialnym za cierpienie i śmierć na ziemi. Naszą misją, jako naśladowców Chrystusa jest ukazanie światu roli Jego mesjańskiej służby i jej roli.

Dzięki ofierze Chrystusa na Golgocie każdy człowiek otrzymuje szansę, aby dokonać wyboru między kłamstwem, a Słowem Bożym. Do tej decyzji sprowadza się nasze życie na ziemi. Wielki bój, choć rozpoczął się w kosmosie i toczy się w naszych sercach. Swoim życiem każdy z nas opowiada się po stronie Lucyfera lub Chrystusa, jasności lub ciemności, miłości lub samolubstwa, życia wiecznego lub śmierci.

Przypisy:

1. Porównanie między Synem Człowieczym, który otrzymuje królestwo w rezultacie sądu (Dn.7) a Michałem, który ujmuje się za swym ludem i powołuje go do życia z martwych (Dn.12:1-2) wskazuje, że chodzi o tą samą Osobę. Michał nazwany jest też "archaniołem", czyli wodzem aniołów (Jd.9), ale ponieważ Biblia mówi, że to "głos archanioła" przebudzi zmarłych sprawiedliwych do życia wiecznego (1Tes.4:16), zaś Jezus zapowiedział, że będzie to Jego głos (J.5:28), archanioł Michał nie może by nikim innym, jak samym Chrystusem.
